

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z przesyłką pocztową 2.50 zł., dla odbiorców bierno za miesiąc 2 zł. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy.  
**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 22-45.  
Kościwo w Komunalnej Kasie Oszczędności Nr. 12.  
Godziny przyjęcia redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12-ej do godz. 13-ej.  
**KSIĘGARNIA I SKLEP „KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO” II ALEJA 26.**

**CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. w tekście i nadawane 40 gr. za tekstem 80 gr. Drobnie ogłoszenia: słowo tytułowe 25 gr., reszta dalszy wrysz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 1.50 zł. — Ogłoszenia matrymonjalne 50 procent drożej. Ogłoszenia zarobkowe 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnym ceny o 25 proc. wyższe. Ogłoszenia ekonomiczne i bilansowe o 50 proc. droższe. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat.

Nr 74.

Częstochowa, poniedziałek 1 kwietnia 1940 r.

Rok II. (XXXV)

## Rozporządzenie o ochronie pracy

### Zatopienie jednego okrętu konwojującego

## Urząd gospodarowania skórami i futrami powołany do życia.

Kraków, 31 marca.

Generalny Gubernator okupowanych ziem polskich powołał do życia urząd gospodarowania skórami i futrami na terenach Generalnego Gubernatorstwa. Zadaniem tego urzędu jest regulowanie i nadzór nad obrótami skórą surową, futrami niewyprawionymi, skórą wyprawioną i futrami już obrabowanymi, jak również nad obrótami wyrobami skórzanymi i futranymi i ich fabrykacja. Urząd gospodarowania skórami i futrami, którego siedziba jest miasto Kraków, podlega placówce urzędowej dla planu czteroletniego w Generalnym Gubernatorstwie.

Nowy ten urząd upoważniony jest do wydawania w porozumieniu z placówką urzędową dla planu czteroletniego, zarządzeń w sprawie dostarczania, obrabiania, rozdzielania, przechowywania, sprzedaży i zużycia, jak również w sprawie wywozu wyrobów tego rodzaju.

Urząd gospodarowania skórami i futrami powierza w każdym dystrykcie jednej firmie stanowisko centralnego punktu zakupów skór i futer niewyprawionych (Hautvertrauensfirma), oraz jednej firmie stanowisko centralnego rozdziału wyrobów skórzanych (Ledervertrauensfirma).

Dalszymi przedziałami skóry, wyrobów skórzanych i wyrobów futrzanych kieruje kierownik wydziału gospodarczego w Urzędzie Generalnego Gubernatora, jak również odpowiednie placówki urzędowe w porozumieniu z kierownikami placówek urzędowych dla planu czteroletniego w Generalnym Gubernatorstwie.

Urząd gospodarowania skórami i futrami w Generalnym Gubernatorstwie uprawniony jest do zażądania każdego czasu informacji o gospodarczych stosunkach, w szczególności zaś o cenach i zapasach, jak również o przeróbkach i zdolności przetwarzania od przedsiębiorstw względnie zakładów.

Karze więzienia oraz grzywnie pieniężnej w nieograniczonej wysokości, względnie jednej z tych kar podlega każdy, kto umyślnie, względnie przez nieostrożność:

- 1) działa przeciw wskazówkom Urzędu gospodarowania skórami i futrami w Generalnym Gubernatorstwie.
- 2) podaje, względnie używa, nieprawdziwych lub niepełnych informacji w tym celu, aby dla siebie, względnie dla kogo innego, uzyskać zezwolenie, obowiązujące przyrzeczenie, lub zaświadczenie.
- 3) kto nie udziela w przepisany sposób informacji o gospodarczych stosunkach, w szczególności zaś o cenach i zapasach, jak również o przeróbkach i zdolności przetwarzania od przedsiębiorstw względnie zakładów.

Do wdrożenia postępowania karnego koniecznym jest uzyskanie zgody kierownika Urzędu Gospodarowania skórami i futrami w Generalnym Gubernatorstwie.

skich, jak również wydane przez urzędy wojskowe, policyjne i wszelkie inne, a dotyczące gospodarowania skórami i wyrobami futzanymi łącznie z przepisami dotyczącymi wyrabiania tego rodzaju towarów i surowców używanych do przeróbki towarów skórzanych, a które to przepisy nie zgadniają się z nowym zarządzeniem. O tym, czy dany przepis odpowiada nowemu zarządzeniu decyduje kierownik placówki urzędowej dla planu czteroletniego.

(=) Kraków, 31 marca. Wydany ostatnio

## Wielka mowa Mołotowa na posiedzeniu plenarnym Najwyższej Rady Sowieckiej.

(=) Moskwa, 31 marca. W piątek wieczór w wielkiej sali na Kremlu odbyło się plenarne posiedzenie Najwyższej Rady Sowieckiej, na którym przewodniczący rady komisarzy ludowych i ludowy komisarz spraw zagranicznych Mołotow złożył obszerną sprawozdanie o polityce zagranicznej Unii Sowieckiej.

Pierwszą część wywodów Mołotowa, który zajął się omówieniem stanowiska Unii Sowieckiej w obecnej wojnie, zawierała ostre potępienie angielsko-francuskiej polityki wojennej i nowe wyraźne potwierdzenie przyjacielskich stosunków pomiędzy Unią Sowiecką a państwem niemieckim.

Przyjazne stosunki niemiecko-sowieckie — jak podkreślił Mołotow — rozwijają się pomyślnie. Przeszły one próbę 31 w jesieni 1939 roku w czasie kampanji polskiej i w następnym okresie zostały upełnionymi przez zreorganizowanie wymiany towarowej pomiędzy obu krajami, która zwiększona z korzyścią dla obu państw.

Natomiast stosunki Unii Sowieckiej z Anglią i Francją ze względu na zasadniczo wrogie nastawienie obu tych mocarstw wobec Unii Sowieckiej znacznie pogorszyły się, szczególnie podczas konfliktu fińskiego. Wrogie zachowanie się mocarstw zachodnich określił mowca jako pewnego rodzaju zemsta za to, że Anglii i Francji w swoim czasie nie udało się wciągnąć Unii Sowieckiej do służby swoich interesów imperialistycznych w wojnie przeciwko Niemcom. Pomimo prowokacji mocarstw zachodnich Unia Sowiecka zamierza jednak przestrzegać swej polityki neutralności bez względu na to, czy ta polityka będzie się podobała, czy też nie panom z Londynu i Paryża.

Dziennik rozporządzeń Generalnego Gubernatora dla okupowanych polskich obszarów nr. 23 z dnia 28 marca 1940 r. zawiera: III. postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z 31 października 1939 r. o u normowaniu warunków pracy oraz ochronie pracy w Gen. Gubernatorstwie, I. postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 26 października 1939 r. o wydawaniu utworów drukarskich oraz obwieszczenie o komisarzu Państwowej Rady Spółdzielczej.

Powyższy numer Dziennika rozporządzeń można nabywać w administracji Kraków, ul. Wielopole 1.

wojowany w okolicy wysp Sztetlandzkich z pomyślnym rezultatem.

Konwój został rozprószony. Szesć wielkich okrętów handlowych zostało trafionych bombami, jeden okręt zapalił się, a jeden statek konwojujący zatonął. Wszystkie samoloty bojowe, biorąc udział w tam przedsięwzięciu, powróciły bez strat na lotniska macierzyste.

W ciągu dnia dokonywano w większych rozmiarach lotów wywiadowczych nad morzem Północnym, Wielką Brytanią i Francją. Loty dosięgnęły wysp Orkney i wysp Sztetlandzkich. Pomimo silnego ognia nieprzyjacielskiego samoloty wywiadowcze przywoziły cenny materiał informacyjny. Dwa samoloty wywiadowcze nie powróciły z lotu nad tereny nieprzyjacielskie.

### Nowy cios dla polityki angielskiej w Azji.

„Gazetta del Popolo” podkreśla znaczenie sowiecko-irańskiego układu handlowego.

Mediolan, 31 marca. — Turyńska „Gazetta del Popolo” donosi, że zawarcie układu handlowego i żeglarskiego pomiędzy rządami w Moskwie i Teheranie zostało przyjęte z dużym zadowoleniem zarówno przez kółka oficjalne, jak i opinie publiczną Iranu.

Znaczenie tego aktu dyplomatycznego znaczenie przekracza ramy zwykłej umowy o charakterze czysto gospodarczym. Dzięki położeniu geograficznemu Iran znajduje się, szczególnie w obecnej chwili, w sytuacji bardzo niekorzystnej. Stanowi on więc ważną gwarancję przeciwko ewentualnemu rozszerzeniu wojny europejskiej oraz przeciwko wszelkim ustąpieniom mocarstw prowadzących wojnę w kierunku wyważenia w Azji terenu wojennego, nie posiadającego niezdobytých linii fortyfikacyjnych.

Słusznie stwierdza jeden z dzienników teherańskich w oficjalnym komunikacie, że podpisanie irańsko-sowieckiego układu handlowego kładzie kres kampanji kłamstwa i potwierdza zasadę, iż dla każdego kraju daleko ważniejszym jest utrzymanie dobrych stosunków ze swymi sąsiadami, niż z narodami odległymi.

Nietrudno jest zgadnąć kogo dziennik miał na myśli pod tymi „narodami odległymi”. Niedawno manewry mocarstw zachodnich celem wciągnięcia Iranu przy pomocy akcji tureckiej do grona tych „narodów odległych” doznały wskutek zawarcia nowego układu sowiecko-irańskiego sromotnej porażki. Angielska polityka w Azji zmierzająca znowu do poświęcenia innych narodów dla swoich własnych interesów, doznała nowego ciosu, a Iran podejmuje ponownie swoje stanowisko czynnika pokoju.

### Straty wojenne Finlandji

Kopenhaga, 31 marca. Korespondent wojenny dziennika „Daily Express”, który dopiero teraz powrócił z Finlandji, podaje, że Finlandja w ciągu wojny z Rosją Sowiecką straciła 39.000 zabitych i ok. 60 tysięcy rannych. Cyfrę tę zatem przewyższa prawie dwukrotnie dane, dostarczone przez urzędowe placówki fińskie. Blisko jedna czwarta armji fińskiej jest niezdolna do jakiegokolwiek akcji. Mimo to jednak Anglja wyrażała życzenie, aby Finlandja dalej prowadziła wojnę z Rosją.

Według zdania korespondenta „Daily Express” Anglja miała doradzać Finom, aby ci opuścili linię Mannerheima, poczem mieli prowadzić wiele lat trwającą wojnę partyzancką. Wprawdzie wojna ta musiałaby pociągnąć za sobą olbrzymie straty ludu fińskiego, ale Anglja miała nadzieję, że Finlandja w ten sposób stanie się poważnym czynnikiem w wojnie z Rosją i utrudni jej jakąkolwiek akcję na innym terenie.

## Niemieckie samoloty rozbiły konwój brytyjski.

Berlin, 31 marca. — Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje: Na froncie zachodnim żadnych szczególnych wydarzeń.

Niemieckie samoloty bojowe zastakowały w dniu 28 marca, w godzinach wieczornych wśród bardzo ciężkich warunków atmosferycznych brytyjski transport kon-

### Welles złożył sprawozdanie Rooseveltowi.

Nowy Jork, 31 marca. — Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych St. Zjednoczonych Sumner Welles, który przed niedawnym czasem był w Europie, powrócił ze swej podróży do Ameryki i udał się do prezydenta Roosevelta, aby mu złożyć sprawozdanie ze swej misji.

### Reynaud składa sprawozdanie.

Bruxela, 31 marca. — Francuski prezes rady ministrów Reynaud odwiedził prezydenta republiki Lebruna, któremu złożył sprawozdanie z odbytej w ub. czwartek w Londynie t. zw. najwyższej rady wojennej mocarstw zachodnich, oraz omawianych na niej wytycznych.

### Wysokie odznaczenie premiera Jugosławii.

Belgrad, 31 marca. — Posel niemiecki w Belgradzie wręczył w ub. piątek prezesowi rady ministrów król. Jugosławii Owekwionowi insygnia, nadane mu przez Kancelarza Hitlera, wielkiego krzyża orderu Niemieckiego Orła.

### Posiedzenie sowieckiej rady związkowej.

Moskwa, 31 marca. W wielkiej sali pałacu na Kremlu w Moskwie odbyło się w piątek w południe pierwsze posiedzenie rady związkowej najwyższego Sowietu. Zebranie zostało otwarte przez przewodniczącego rady Andrejewa.

Na porządku dziennym znajdowały się następujące sprawy:

- 1) Sprawozdanie z polityki zagranicznej rządu sowieckiego.
- 2) Przemianowanie autonomicznej republiki sowiecko-karelskiej na kareleto-fińską republikę związkową, wchodzącą w skład Unii Sowieckiej.
- 3) Budżet na rok 1940 i sprawozdanie budżetowe za rok 1940.
- 4) Zatwierdzenie wydanych po poprzednim zebraniu zarządzeń i ustaw przez Najwyższy Sowiet. (p.)

### Nowy sowiecki łamacz lodów „Molotow”.

Moskwa, 31 marca. — Jak donoszą „Izwjestia”, w najbliższym czasie zostanie ukończona budowa nowego sowieckiego łamacza lodów „W. Molotow”, sióstrzanego do statku okrętu admirałkiego sowieckiej floty podległemu „Józef Stalin”.

Nowy łamacz lodów ma 11 ton wyporności i pędzony jest przez trzy, maszyn parowe o sile 10.000 HP. Okręt posiada 106 m długości, 28 m szerokości i 12 m wysokości.

Niezwykle ciekawy u łamacza lodów „Molotow” jest kształt kadłuba, który przypomina połowę jaja. Forma taka okazała się najodpowiedniejsza także przy łamaczu lodów „Józef Stalin”. Dzięki niej okręt może wjechać całym swym kadłubem na powierzchnię lodowa i następnie rozbić ją własnym ciężarem. (p.)

### Anglia zwolniła z pod konfiskaty parowiec sowiecki.

Hongkong, 31 marca. — Zatrzymany przez Anglików w Hongkongu parowiec sowiecki został ponownie zwolniony, wskutek energicznego protestu tutejszego konsula sowieckiego.

### Dwie miny angielskie wyrzuciły fale morskie.

Bruxela, 31 marca. — Onegąd fale wyrzuciły ponownie na wybrzeżu belgijskim dwie miny angielskie. Po dłuższej pracy udało się miny unieszkodliwić.

### Zatonał znowu parowiec norweski.

Amsterdam, 31 marca. — Według tu nadeszłych wiadomości zatonał u wschodnich wybrzeży Anglii norweski 3.200 tonowy parowiec.

### Angielski samołot strzelał pierwszy.

Amsterdam, 31 marca. — Dzienniki holenderskie przyniosły szczegóły zestrzeżenia angielskiego samolotu przez holenderski samolot myśliwski w pobliżu Rotterdamu.

Zestrzelony został angielski bombowiec nowej konstrukcji, typu „Armstrong Whitworth” lub „Handley Page Harrow”. Jak donosi „Nieuwe Rotterdamse Courant” naczelnik kwadranty strażnicy, iż bombowiec angielski w chwili gdy został otoczony przez dwa holenderskie samoloty myśliwskie, ułowił wzbicie się w górę i otworzył ogień, na co pociskiwe holenderskie odpowiedziały również ogniem. W krótki czas potem bombowiec angielski runął na ziemię.

### Powazne straty gospodarcze Belgii.

Bruxela, 31 marca. — Na podstawie urzędowej statystyki zaznaczył się w ostatnim kwartale znaczny spadek importu belgijskiego wynoszący równo 30 proc. W tymże samym okresie dał się dotkliwie odczuć również spadek eksportu.

## Mocarstwa zachodnie chcą rozszerzyć teren pożogi wojennej.

### Państwa skandynawskie i bałkańskie statym celem ich wysiłków.

Rzym, 31 marca. — „Mocarstwa zachodnie chcą rozszerzyć teren pożogi wojennej” lub „Państwa skandynawskie i bałkańskie statym celem manewrów angielsko-francuskich” — tak brzmią mniej więcej tytuły prasy rzymskiej nad doniesieniami o powtarzających się nieustannie naruszeniach neutralności w północnej Europie przez Anglię oraz o powołaniu wszystkich dyplomatycznych przedstawicieli Wielkiej Brytanii do Londynu celem złożenia sprawozdań.

Manewry te, zdaniem tutejszych kół politycznych pozwalają zupełnie wyraźnie na przejrzanie zamiarów Albionu w kierunku rozszerzenia możliwie także na kraje

południowe i południowo-wschodnie Europy blokadą, która dotychczas okazała się bezskuteczną.

W związku z tem dzienniki tutejsze podkreślają komentarze prasy niemieckiej na temat „wojny, jaką mocarstwa zachodnie wypowiedziały zasadzie neutralności”, podczas gdy korespondenci ze stolic bałkańskich wskazują za szczególnym naciskiem na fakt, że w Belgradzie, Budapeszcie i Bukareszcie panuje większe, niż kiedykolwiek, zdecydowanie utrzymania południowo-wschodu Europy poza zasięgiem wojny. Z tego też powodu w stolicach tych śledzi się z wielką uwagą manewry i intryki angielsko-francuskie.

## Kopenhaga o zagrożeniu neutralności państw północy.

Kopenhaga, 31 marca. — Prasa kopenhaska poświęca specjalnie baczna uwagę pogłoskom o możliwości niebezpiecznego rozwoju sytuacji dla państw północnych wobec planów mocarstw zachodnich wciągnięcia państw skandynawskich do frontu blokady przeciw Niemcom.

„Socialdemokraten” zestawia doniesienia z Paryża i Londynu na ten temat i stwierdza niepokojące zainteresowanie się mocarstw zachodnich norweskim wo-

dami terytorjalnymi, określając zaprzeczenia angielskie i francuskie jako mało uspokajające.

W podobnym duchu pisze też dziennik „Politiken” kończąc słowami: „Jeżeli państwa neutralne zachowują się milcząco wobec prób angielskich ujęcia w swoje ręce „policji morskiej” na północy, to wówczas same będą musiały sobie przypisać konsekwencje tego faktu”.

## Czystość pierwszem przykazaniem w Japonii.

Japończycy są pod wielu względami ludźmi godnymi podziwu, a zwłaszcza czystości, jaka panuje w japońskich domach, robi na każdym przybyśniu duże wrażenie.

Przy spotkaniu i mężczyźni i kobiety witają się, kłaniając się w pas przynajmniej ze trzy razy. Mówią przy tem prawdopodobnie coś bardzo przyjemnego, bo uśmiechają się do siebie miłe. Eleganci i elegancki noszą specjalne niskie ni to buty, ni to skarpki z cienkiego białego materjalu, o podszewie z grubego płótna i o jednym palcu. Do chodzenia w domu używa się zamiast drewniaków, sandałów innego rodzaju. Japońskie domki, składające się z wielu malutkich pokojków, połączonych rozsuwanymi ścianami, oklejonymi często bardzo kosztownym papierem, wystlane są grubymi miękkimi matami. Z wyjątkiem niskich stołków i szafek mieszkańcy nie posiadają mebli, siedzą wprost na podłodze, w najlepszym razie na płaskiej poduszce i z tego też powodu, wszystkie zabłocone lub zakurzone buty pozostają na progu. Każdy wchodzący, czy to do japońskiego mieszkania, czy do hotelu, zrzuca swe obuwie, wkłada specjalne pantofle, lub paradyje w skarpkiaczki czy boso.

W pokoju japońskich deski podłogi są wypolerowane miękkimi podszewkami, bez szczy czy rysy blyszczą więc jak lustro. Wnętrze jest nowoczesne, proste, bez ozdób, a jedną dekorację stanowi jakiś obrazek i konicznie — ozdoby bukiet.

Jeżeli chodzi o kobiety, to w Japonii istnieją specjalne szkoły, gdzie młode panny uczą się tanca i układania. W istocie nie

jest to rzecz taka prosta. Każdy bukiet składa się z trzech części, które symbolizują niebo, człowieka i ziemię.

Niezbędna i nieodłączna częścią każdego mieszkanca czy nawet wiejskiej chaty jest łazienka. Poczynając od najprymitywniejszej drewnianej balji, a kończąc na luksusowej, wykładanej majoliką z basenem i fontanną. Japończycy kąpią się parę razy dziennie, i to w wodzie tak gorącej, że nasza skóra w żaden sposób nie wytrzymałaby. Zamłowanie Japończyków do czystości jest naprawdę imponujące i jak się okazuje nie jest ona wcale trudna do osiągnięcia. W Japonii nie widuje się u nikogo, nawet u robotnika ładującego węgiel na statek, stolarza czy kowala, rąk zniszczonych, obsmarowanych farbą lub sadzą. W czasie prac Japończyk korzysta z każdej wolnej chwili i czyje się, a w miarę możności pracuje w „ekawiczkach. Szofer taksówki, woźnica towarowego wozu, tragarz kolejowy, konduktor tramwajowy, malarz pokojowy — każdy z nich ma na sobie krótkie białe niebiane rękawiczki.

W Japonii umyć się można wszędzie. Na peronach większych dworców kolejowych stoją szeregi eleganckich porcelanowych umywalk, z płynnym mydłem i lustrami.

Poznając różne szczegóły z życia Japończyków, przekonujemy się, że lekceważenie z jakim niektórzy wystawiają się o nich, nie ma najmniejszej podstawy, a i owszem, w wielu rzeczach mogliśmy bez szkody naśladować ich i nauczyć się niejednej dobrej i pożytecznej rzeczy.

### konwencje turystyczna włosko-niemiecka.

Florencja, 31 marca. — W dniach 27 i 28 marca odbyły się we Florencji rozmowy pomiędzy kierownikami niemieckiej komunikacji turystycznej, sekretarzem stanu w niemieckim ministerstwie niewiadomości ludowego i propagandy Hermanem Essemem a generalnym dyrektorem włoskiego związku turystycznego, obywatelencja Proba Magrini w sprawie uregulowania komunikacji turystycznej między obn zaprzyjaźnionymi narodami podczas wojny.

### Spadek obrotów handlu zagr. Estonji.

Tallin, 31 marca. — Według danych państwowego instytutu statystycznego obrotu w handlu zagranicznym Estonji w mies. lutym 1940 r. wykazał spadek niemal o połowę w porównaniu z lutym 1939 r. (p.)

### Nikt nie życzycy sobie „policjantów na morzu”

Także w Belgradzie panuje oburzenie na zakusy Anglii i Francji.

Belgrad, 31 marca. — Zakusy Anglii i Francji w kierunku odgrywania roli „policjantów na morzu” spotykały się także w

### ingosłowiańskiej opinii publicznej z jednogłośnie w sprzeciwem.

W kołach politycznych Belgradu, jak również w prasie podkreśla się, że dalsze planowe naruszenie neutralności państw północnych przez mocarstwa zachodnie może pociągnąć za sobą niebezpieczne następstwa. (p.)

### Ujemny bilans wędierskiego handlu zagranicznego.

Budapeszt, 31 marca. — Wartość towarów sprowadzonych do Węgier w miesiącu lutym 1940 r. wynosiła 41,2 milj. pengó wobec 59,3 milj. w tym samym miesiącu roku ubiegłego.

W tym samym okresie czasu wartość wywozu wyniosła 59,3 (49,8) milj. pengó. W ten sposób bilans za luty był ujemny o niedoborem w sumie 1,9 milj. pengó wobec nadwyżki 18,3 milj. pengó w lutym 1939 r. (p.)

### Przymusowe lądowanie samolotu amerykańskiego.

Nowy Jork, 31 marca. — Amerykański hydroplan oceaniczny, odbywający lot Lizbona-Port Wishington musiał w czwartek z powodu silnego wiatru przeciwnego lądować przymusowo na Bermudach, celem uzupełnienia swych zapasów paliwa. Angielska kontrola celna skontrolowała z tej sposobności i skonfiskowała większą

część poczty, przeznaczonej do Stanów Zjednoczonych. Protest kierownika hydroplanu nie wywarł na angielskich piratach żadnego wrażenia.

### San Salvador przeciw grabieżcy krajów przez W. Brytanię.

Salvador, 31 marca. — Żądania Gwatemali, dotyczące oddania przez Anglię zabranego i włączonego wbrew prawa międzynarodowemu do brytyjskiego Hondurasu, kraju o Belice znalazły zrozumienie i poparcie w San Salvadorze.

15 posłów postawiło ostatnio w kongresie wniosek w sprawie współdziałania republiki Salvadoru w tej kwestii z Gwatemalą. Z tego względu nami Salvador skutecznie poprzeć wysiłki Gwatemali i przywrócić należne jej prawa.

### Oznaki burzy nad Indiami.

Stan obłędzenia w Allahabad.

Rzym, 31 marca. — Jak donosi agencja Stefani, władze brytyjskie widziały się zmuszone ogłosić stan obłędzenia w mieście Allahabad w Indiach brytyjskich. Jak słychać, dozło tam do rozpaczliwych prób odwetu ze strony ukaiskanej ludności hinduskiej przeciwko angielskim ciałom.

Miasto Allahabad położone u ujścia rzeki Dżamma do Gangesu w północnej części Indji Brytyjskich, jest stolicą zjednoczonych prowincji i równocześnie ważnym miejscem pielgrzymkowym ludności hinduskiej. — Liczy ono 200.000 mieszkańców, przeważnie Hindusów. (p.)

### Pożar magazynów zboża w Lyonie.

Bruxela, 31 marca. — Według doniesień o wielkim pożarze w pobliżu Lyonu, spalony jest tam obrytmie magazyny zboża, które sponęły doszczętnie. Pastwą plamii padły zapasy zboża wartości około 15 milionów franków.

Straż pożarna tylko z najwyższym wysiłkiem zdolała uchronić sąsiednie składy zbożowe przed przeniesieniem się ognia. Składy te zawierały również obrytmie ilości ziarna wartości 14 milionów franków. (p.)

### Na Atlantyku zatopiono parowiec angielski.

(=) Rzym, 30 marca. Dopiero obecnie wychodzi na jaw, że w dniu 13 marca zatopiał na oceanie Atlantykim angielski parowiec „Rossington Court” pojemności 6.992 ton, rzekomo na skutek „zderzenia”. W związku z tem agencja Stefani donosi, że załoga tego okrętu licząca 86 ludzi została wysadzona w jednym z portów Morza Śródziemnego.

### Z miasta i okolicy

#### Nie zapomnijmy przesunąć zegara.

Swego czasu donosiliśmy już o wydanym przez Generalnego gubernatora rozporządzeniu o wprowadzeniu na obszarze Generalnego gubernatorstwa czasu letniego. W poniedziałek nastąpił więc m przesunięcie czasu o 1 godzinę naprzód z godziny 2-giej na 3-cią po północy. Nie zapomnijmy więc przesunąć zegara i o godzinie wcześniej wstać, aby nie spóźnić się do pracy.

#### Skazany za paskarstwo.

Niemiecki Sąd Specjalny w Czeszochowie w dniu 29 marca 1940 r. wydał wyrok, mocą którego skazany został robotnik Podsiadlis z Czeszochowy na jeden rok więzienia za uprzedzenie paskarstwa. (Paragr. 3. zarządzenie o zwalczaniu drożyzny).

#### Tragiczny epilog zabawy granatami.

Kraków, 31 marca. Mimo wielu doświadczeń zarówno z wojny światowej, jak i ostatniej, ciągle jeszcze zbyt mało uważa się na podjęcie się opanowania, zwłaszcza po wiaclach. Dzieci, poszukujące zabaw, znajdują granaty przyczem ciężar dochodzi do poważnych wypadków, powodujących utratę zdrowia i życia dzieci.

Tego rodzaju wypadek wydarzył się o negądaj w Podlężu. Dziewięcioletnia Zofia Piłch, córka emerytowanego urzędnika kolejowego, znalazła w palu granat i bawiła się nim tak nieszczypliwie, że granat wybuchł, urwując dziewczynce lewą rękę. W stanie bardzo ciężkim przewieziono Pogotowie Ratunkowe nieszkodliwie dziecko do szpitala św. Łazarza.

Wcz  
nia si  
dolin  
W u  
speda  
cza je  
dział  
Baca  
krzyż  
belkie  
waniet  
gami.  
jary.  
szalac  
Białe  
gdzie  
się ro  
sy, ot  
niach.  
Ida  
miedzi  
brodka  
płone  
ły ml  
Stary  
mi, id  
się św  
kimi  
stary  
gniek  
mniei  
juhaak  
czerwo  
granat  
Na k  
przesz  
lasy i  
Szale  
tym d  
zaspły  
chiliza  
szalusa  
Jezus  
Kied  
dy, ba  
nie sw  
wy, że  
wz, że  
od sy  
pudje  
blekac  
le past  
zwecza  
czego  
cedzeni  
wają e  
Wres  
przy d  
nym p  
dasze,  
wisza  
to ubo  
w pół  
dnego  
paromi  
We t  
zjawia  
i idą z  
ska, d  
i jaki  
nia, ka  
lety, b  
na noli  
mleko  
soba, d  
gdz ow  
służ c  
owce b  
giele  
nej na  
futów  
właści  
Baca  
szlasi  
serkam  
więcej  
został  
W  
ostat  
Bro  
tą dro  
JOANN  
K  
Słowo  
spósob.  
ze krop  
tryczna,  
znica, k  
nie, kr  
fej szi,  
cze par  
kona, z  
A tym  
się nie  
tego po  
rzywa,  
tr kw  
ka bow  
mniejsz  
zachod  
nie sw  
jajczy  
Dzieci  
obywat

### Na hale...

Wczesną wiosną, kiedy już doliny zielenią się trawami, wybierają się pasterze z dolin na hale.

W umówionym dniu wszyscy gazdowie spędzają swoje owce na jednym miejscu. Liczą je z bacia i zdają mu na jego odpowiedzialność.

Baca kropi owce święconą wodą, robi krzyż ciupaga na drodze i cały kierdół z bekiem i brzekiem dzwoni, z uszczekowaniem psów, wedruje kamieniami drogami, przez lasy ciemne, przez wierzchy i jary, brnąc przez potoki coraz wyżej, do skałków na balach.

Białe, zbite stado, pstry się gdzieniedzie plamami czarnych baranków, jeża się rogi i porce, wędruje karkie garbate nosy, otoczone ogromnymi kudłami na skromiach, podbródku i na łbie.

Idą krowy łaciaste, jeżące ogromnymi miedzianymi dzwonami, wiszącymi u podbródka, konie niosą na grzbiecie przyczepione do terli rozmaite staki, graty i koty mleczarskie.

Stary bacca, z długimi kręconymi włosami, idzie spięty pasem szerokim, jak gorsel, świecący nabitemi guzikami i wielkimi mosiężnymi kłaniami. Juhasi w starych żrudziach od tyłu, z ogromnymi pasiatkami torbami wlewanymi i juhasi w pomarańczowych chustkach, w czerwonych płachtach lub serdakach, w granatowych spodnicach, pną się ku górze.

Na konie, przebrnawszy moc potoków, przeszedłszy tyle gór wydosłają się ponad lasy i wchodzi na hale.

Szalas zastawiony jesienią stoi z oddartym dachem. Czarne, zakopcone wnętrza, zaszywane śniegiem, ziela wilgoć i stęchliżna. To też bacca, wchodzi do pustego szalasa, mówi: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”.

Kiedy już zagnali owce do stragi, zagrody, bacca bierze żarzące węgle, sypie na nie święcone ziło i żywiec, odkrywa głowie, żegna się i milcząc okadza stragę 3 razy, od zachodu na wschód. Następnie wysypuje węgle przed stragą i z juhassami na kłęczkach odmawia modlitwy. Wogóle nie pasterstwo otoczone jest mnióstwem zwozajów noszących charakter tajemniczego obrzędu. Przy dojeniu owiec, przy dojeniu mleka, przy robieniu sera, odbywają się różne praktyki i nabożeństwa.

Wreszcie dach naprawiony, w dolku przy drzwiach watra chwycie się czerwonym płomykiem, dym napelnia czarna poddasze, po latach stoją staki, na ścianach wiszą płachty, szmaty torby i chuy. Całe to ubogie gospodarstwo daje się zwinąć w pół godziny i przeniesie na grzbiecie jednego konia i kilku ludzi, rozkłada się na parnieszynie koczożwiśko.

We trzy dni po przyjęciu stad na hale zjawiają się gazdowie, właściciele owiec, i idą z juhassami na cały dzień na pastwiska, dla przekonania się, jaka jest pasza i jaki udój. Kiedy owce przybędą do dojenia, każdy gazda, wydołwszy swoje do giety, bierze dwa jednakiej miary patyki i na nich nacina znak, jak wysoko sięgało mleko z gietlece. Jeden patyk zabiera z sobą, drugi zostawia u bacy. Na jesieni, gdy owce wróca do dziedziń, patyk ten służy do porachunku u bacy. Ile tygodni owce były w halach, tyle razy napelnia gietlece woda, na wysokości miary, oznaczono na patyku, — wodę ta waży: ile w niej funtów, tyle funtów sera ma bacca oddać właścicielowi owiec.

Bacca jest panem z ojcowiska władzą na szalacie, jest on tak, jak i juhasi, płatny serkami, przyczem gazda dostaje mniej więcej jedną trzecia, a pasterze dwie pozostałe części całego letniego zysku.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę s. p. Bronisławowi Pfranger tą drogą składamy „Bóg zapłać” Rodzina.

## Okrety państw neutralnych są w Anglii trzymane pod strażą.

### Zale swedzkich dzienników z powodu bezwzględności angielskich szyskan kontrolnych.

Stokholm, 31 marca. — Prasa tutejsza pozostaje pod wrażeniem faktu, że władze angielskie zakazały załogom neutralnych okrętów w portach Grimsby i Hull wychodzić na łód.

„Svensk Dagbladet” przynosi doniesienie o tem w sensacyjnej formie i zaopatruje je tytułem „Okręty państw neutralnych są w Anglii trzymane pod strażą”. Według londyńskiego doniesienia tego dziennika powyższe zarządzanie w samym tylko

Grimsby i Hull dotknęło 12 szwedzkich i duńskich łodzi rybackich oraz wielu innych okrętów neutralnych.

Podobne zarządzania wydano również w innych portach angielskich. Również w porcie Humber rozkazano neutralnym łodziom rybackim zarzucać kotwice w grupach na otwartym morzu, a nie przybijać do mola, aby w ten sposób ułatwić kontrolę brytyjskim organom wojskowym.

## TELEGRAF.

Każda rozmowa, nawet bardzo bliska, nawet szepczana do ucha, jest — telefonja. Jedną stroną emituje dźwięki, które przebiegają pewną odległość, poczem łapie je stacja odbiorcza i rejestruje w postaci zrozumiałej. To samo dzieje się przy użyciu aparatu skomplikowanej na duże odległości. Istota zjawiska nie zmienia się w obu wypadkach, zmieniają tylko system działania, przy pokonywaniu rozmaitych dystansów.

Zresztą tak pojęty telefon można nazywać telegrafem akustycznym. Bicie w bęben lub dzwony, także odgrywa rolę sygnalizacji na odległość, ale też dźwięk nieprzekształcony w inną postać energii szybko zamiera, przeto ludzkość poszukała gościa szybszego i wytrwałszego w biegu. Skorzystała z pomocy światła.

Powstał więc telegraf optyczny. Jego najprostsza forma był widzenie. Jeśli czytamy książkę, to jej stronicie oświetlone są stacją wysyłającą, a nasz wzrok łącznie z mózgiem słęca odbiorczą, w tym prymitywnym, chociaż zawilim telegrafie optycznym. To też od najdawniejszych czasów zapalano ogniska na wyniosłościach ziemi, albo na specjalnych wieżach, podnoszone na masztach chorągiewki i inne znaki, aby w ten sposób przesłać szybko i daleko jakąkolwiek wiadomość.

Rzecz prosta, zjawily się plepszenia. Dźwięki starano się wzmoćnić, skupić i wysłać w pożądanym kierunku. Do promieni świetlnych zastosowano zwierciadła, przyczem omówione przesyły w bliskich oznaczyły odpowiednie głoski alfabetu. Jednakże prostoliniowość działania nie mogła pokonać przeszkód terenu i warunków zmiennych. Dźwięki i światło nie były ani dosyć potężne, ani niezawodne.

Uspoleczenie ludzkości posunęło się tak znacznie, że coraz pilniejsza była potrzeba telegrafu, niezależnego od gór, mórz, mgieł i wielkich przestrzeni. Badamy sprawiedliwi: nietyłe tęsknota, ile instynkt samozachowawczy przyspieszył rozwiązanie problemu. Narodni nie martwily się zbytnio, że ukochany nie ma przedko wiadomości od ukochanej. Ale kiedy zbrodniarż umykał, to, jak późniejsze wypadki wykazały, bardzo zależało wyzysk-

kim, aby jego rysopis dostał się szybko do rąk policji w innych miastach. Tak czy inaczej ludzkość pragnęła ulepszeń, w porozumiewaniu się dalekiem i pospiesznem. Przyniósł je dopiero wiek XIX.

Rodowód telegrafu elektromagnetycznego jest dosyć krótki. W lipcu 1820 roku duński fizyk Jan Christian Oersted ogłosił pracę o wpływie prądu elektrycznego na odchylenie od normalnego położenia igły busoli. Arago odkrywa w tym samym roku magnetyczne działanie prądu, a następnie, razem z Laplace'em środek drut w kształcie spirali, wkłada do jej środka pret żelazny i w ten sposób buduje pierwszy elektromagnes. Woebc powyższego można słusznie mniemać, że w 1820 roku opracowano pełną teorię telegrafu. Ampere zrzucił już wtedy myśl urządzenia aparatu praktycznego, jednak zaszczyt wprowadzenia pierwszego telegrafu, trzeba przyznać Rosji, gdyż w latach 1830—1832 Paweł baron Schilling von Kannstatt założył pomiędzy Pałacem Zimowym i ministerjum komunikacji zupełnie prawidłowo działający aparat. Aparat posiadał aż osiem drutów i 16 klawiszy sygnalizujących. Steinhall dokonał pewnego go ulepszenia, gdyż zastosował jeden drut, używając uzimienia dla zamknięcia obwodu prądu elektrycznego.

Chyba nie zdarzyło się jeszcze w dziejach nauki, żeby wynalazek został doprowadzony od razu do takiej doskonałości, jak to uczynił z telegrafem Samuel, Finlay, Breesee i Morse (1791—1872). Mimo, że zgórą sto lat minęło od daty jego wynalazku, dotychczas na małych stacjach pracują instalacje, prawie identyczne z pierwszym projektem Morsego. Twór okazał się znakomity. Jakż by twórcą?

Morse był malarzem i to niebylejakim artystą. Kształcił się u sławnych mistrzów, jeździł kilkakrotnie do Europy, gdzie studiował w muzeach. W 22 roku życia zdobył złoty medal za obraz: „Herkules umierający” i „Sąd Jowisza”. Przechodził przez dostatek i biedę, doświadcza rozgłosu, mody i zapoznania. Organizuje nawet w Nowym Jorku akademię narodową sztuki, w której jest prezesem przez 16 lat, a która przetrwała do czasów dzisiejszych. Słowem, nie niepodobna

zależać w jego zyciorysie, co tłumaczyłoby nagły zwrot po 40-tee i tak niesłychany rozgłos na polu fizyki.

Biografom pozostała jedynie wiadomość, że Morse rozprawiał o elektryczności z pasażerami na statku podczas podróży powrotnej z Europy.

Podobno tęgnając się z kapitanem Peil, powiedział: „Kapitanie, jeżeli mój telegraf będzie cudem świata, to proszę pamiętać, że jego odkrycie nastąpiło na pokładzie Sulley”. Nie łatwo jednak szło Morsemu. Pierwszy model wybudował za dwa dolary, począł elektromagnesy, pracował, tłumaczył, zabiegał, borykał się z głupotą i obojętnością, a niewiara i oszustwami.

Pierwsze doświadczenie oficjalne odbyło się w roku 1837. Pokaz udał się całkowicie.

Zasadę telegrafu Morsego da się opowiedzieć w kilku słowach. Zamknięty łańcuch dla prądu elektrycznego stanowi drut, zawieszony zazwyczaj na słupach, a następnie ziemia. Jeżeli na jednej stacji z pomocą klucza będziemy bądź zamykać, bądź przerywać prąd, to na drugiej — odbiorczej stacji prąd przejdzie przez zwoje spulchni, wewnątrz której znajduje się zwykłe żelazo. Pod wpływem prądu w spulchni, żelazo magnetyzuje się i przyciąga sztyft, który robi znaki na przesuwającym się pasku papieru. W momencie przerwy prądu żelazo przestaje być magnesem, sztyft piszący zostaje odciągany przez sprężynę i na wstążce papierowej niema wedy znaków. Przy krótkim zamknięciu prądu otrzymujemy na papierze znak w postaci kropki, przy dłuższym działaniu prądu znak w postaci kreski. Kombinacje kropek i kresek tworzą cały alfabet.

Jeżeli chodzi o pewne dane statystyczne, których zadokumentowały fakt, że telegraf wszedł w powszechne użycie, wystarczy podać, że przed kilku laty ilość depesz nadawanych w Polsce wynosiła około 4 miliony a w Rosji sięgała do zawrotnej sumy 440 milionów rocznie.

Morse doczekał się niezwykłego objawu uznania. W roku 1858 państwa europejskie wypłaciły mu solidarnie 400.000 franków jako dowód wdzięczności. Wynalazca jednego wynalazku na tem poprzestał, zamieszkał nad brzegami Hodsonu i — znowu zabrał się do malarstwa.

Zasługa Morsego jest wielką. Zbliżył on pomiędzy sobą wszystkich ludzi, stęczył ich bardziej bliżniemi.

### Dania podwyższa daniny podatkowe.

Kopenhaga, 31 marca. — Poważna sytuacja gospodarcza, jaka wynikała z Daniji w skutek wojny, zmusiła rząd duński do wydania rozstrzygających zarządzeń. W ten więc sposób ohywalet Daniji będzie musiał znieść 40%-ową podwyżkę podatków państwowych oraz ponosić dalsze konsekwencje w postaci podwyższonego o 20% podatku samorządowego.

### Iran za neutralnością i pokojem

Silne wrażenie wywarło w Rzymie zawarcie sowiecko-irańskiego układu handlowego.

Rzym, 31 marca. — „Messagero” w artykule p. t. „Iran pragnie zachować neutralność i pokój ze swymi sąsiadami”. Główną krytyczną zawarciem umowy handlowej między Rosją sowiecką i Iranem. Dziennik stwierdza, że doniosłość tego układu przekracza znacznie zakres czysto gospodarczy. Jest bardzo prawdopodobnem, że układ ten stanowi pierwszy krok do późniejszych szerszych układów o charakterze politycznym. Układ określa linie interesów, po której Iran zamierza postąpić nie tylko w stosunku do swoich sąsiadów, ale także w stosunku do wojsk europejskiej. (p.)

**Przedsiębiorstwo ekspedycyjne**  
ADOLF I EDUARD HOLLER  
Częstochowa, Piłsudskiego 41  
Telefon 11-45  
zależniwamy fachowo i punktualnie wszelkie rodzaje ekspedycji, zwózki wagonowe i drobnocowe, oraz magazynowanie. Transporty wysyłamy i przyjmujemy koleją, oraz własnym taborom samochodowym.

JOANNA CZAROWSKA.  
**KROPKA**  
Słowo „kropka” każdy rozumie na swój sposób. Matematyk wygłosił odrazu definicję, że kropka to jest najmniejsza figura geometryczna, literat zrozumie jako zakończenie zdania, myśli, pesymista powie sobie — koniec, kropka i zawiesi ciężki sznur na słownice, kropka i optymistą doda do tej kropki jeszcze parę kropolek Jesu de i to go przekonano, że życie jest piękne.  
A tymczasem kropka — naprawdę — nikt się nie domyśli? — jest to siostrzenica pewnego poważnego wujcia. Dlaczego tak się nazywa, trudno odpowiedzieć, była to poprostu kwestja umowy między jej rodzicami. Kropka bowiem nie jest, ale to zupełnie — najmniejszym wymiarem geometrycznym, gdyż zachodzi obawa, że z dnia na dzień przerodzi swego wujcia, należą do „zdań” rozwijających się i jest pełna optymizmu.  
Dziecinności może jej pozazdrościć każdy obywatel do lat 12-tych, bo Kropka posiada

wszystkie skarby, które są udziałem dzieci, ale nie wszystkich. Gdy kto patrzy na te „nasze dzieci”, kiedy ich słucha, niejednokrotnie wstosy mu sięwaja i siedem potów zrasza czoło. Jest to naogół talatajstwo przemadzające, zepsute i zestarzale. Teroryzują rodziców, krytykują nauzczyeli, śpiewa Ramone i pudruje sobie nosy, przekraczając na bakier berety.  
Ale Kropka należy do tych wybrańców, którzy czerpią pełnymi haustami z skarbnicy radości dziecinnej. Ujębra swoją lalkę w suknie z koronki i wypowiada filozoficzną maksymę — „życie jest ciężkie”, patrząc z wielce zatroskana miną na pierwszą dziurę w lalczynie toalecie.  
Śpiewa królowną Śnieżkę i słucha bajek z modlitwem skupieniem. Śmieje się cudownie przy każdej nadarzającej się okazji i rzewnie szlocha, kiedy rozbije wazonek z matym kolczastym kaktusem. Po ulicznej burzy też, buzia jej dziecinna promieniuje blaskami uśmiechów i — znow jest dobre.  
Kropka jest również matym — sui generis — terorystą. Kiedy wujcio czyta wściekle interesującą książkę i zbliża się do momentu naprężonej sytuacji w akcji, Kropka właśnie doszła do przekonania, że teraz, a nie kiedyś, indziej ma wielką ochotę do zabawy.

„Najmilszy, najstarszy, najpiękniejszy na świecie wujcio!” musi udawać tramwaj. Nic nie pomoże żaden protest, wujcio przybera porcję pośrednią między psem, a słońkiem, Kropka wsłada na plecy i gwizda, co należy rozumieć, że „ma posadę” motorowego. Po tem z tramwaju wujcio zmienia się magicznie, czarodziejskim sposobem Kropki w najwzruszającego, w nauczyciela gimnastyki, w indjanina, ptaszka i inne miłe zwierzątka.  
Kropka nie posiada wcale krytycyzmu wobec ludzi, których lubi. Wujcio — starszy, bys pan, o wydatnym szlacheczkim nosie — jest według Kropki najpiękniejszym mężczyzną; mądrość jego dąta na Kropkę odniejącego, dobroć równa się prawie pierożkom z płuckami, które są jej ulubionym przysmakiem.  
Najmilszą jej zaletą jest bezinteresowność i zupełny brak egoizmu. Często widzi się dzieci, które za nic nie oddałyby swego ciastka, jabłka, nie pożyczły zabawki drugiemu dziecku.  
Kropka daje każdą miłą jej rzecz z zewnętrznym i wewnętrznym zadowoleniem, które jeszcze podwyższa wartość przysługi. Niech przytem nikt nie myśli, że Kropka jest to głupi smarkacz. Gdyby ten „najpiękniejszy” wujcio słyszał takie zdanie, to mimo końskich i tramwajowych tortur dałby bez wahania w lebkę zdaniem.

Kropka ma 12-letnie, jest inteligentnym smykkiem, czyta masę książek, pochłania je tuzinami. Przytem martwi się każdym bohaterem, przemawia najczulej do stoni, zamienia się z Dziećmi z Nyhavn i przeżywa wszystkie przeżicia Stasia i Nel, śledząc pilnie na mapie linie ich wędrowki.  
Doprawdy temu wujciowi można pozazdrościć Kropki. Gdyby wszystkie dzieci były takimi jak ona dziećmi, miałyby wujcio prawo przypuszczać, że wyrosną z nich właściwi ludzie na władczych miejscach; solidni, inteligentni, pełni zdrowej pogody i prostolinijnej uczciwości.  
A tymczasem dzieje się wazyszyko „do góry nogami”. Dzieci są przemadzająco starszuskami — filozofami, w latach średnich są cynicznymi głupcami, a starszy — egoistycznymi dziećmi.  
Ale można mieć pretensje (a społeczeństwo ma prawo mieć pretensje) tylko do rodziców, którzy wydają na świat dziecko i uważają, że zdobyli się na tytaniczny wysiłek i — koniec, kropka.

# W fabryce „skrzydlatych słów”

Podobnie jak z czasem wytwarzają się przysłowia, tak też pewne powiedzenia, czy okrzyki pochodzące z ust lub z pod pióra wielkich ludzi stały się obiegową monetą i jako taka uzyskały obywatelstwo. Ktoż nie zna słynnego powiedzenia, które młody uczeń Ludwik XV, mówiąc „po nas potop”, lub też lapidarnego sprawozdania wojennego, rodzaju komunikatu sztabu generalnego Juliusza Cezara „Veni, vidi, vici”, — „przybyłem, uziurłem, zdobyłem”?

Powiedzenia te tak się utarły w literaturze i w życiu bieżącym, że nikt nie zastanawia się dziś nad ich genezą i przyjmują z dobrą wiarą fakt, że takie to i takie słowa zostały powiedziane przez takiego lub tamtego osobistość historyczną. Nie wie się natomiast o tem, iż najprzód wiele z tych powiedzeń wogóle nigdy nie zostało wypowiedzianych, a następnie, że nieraz zostały one stworzone przez osoby drugie, a nie przez tych, którym je przypisuje się.

Te skrzydlate słowa, unoszące się podobnie jak kolorowe baloniki rankiem wiosennym

stały się ważną bronią propagandową w rękę historyków

i wogóle weszły w skład arsenału historycznego, z którego raz po raz wydobywa się jakiś pocisk, by go wystrzelić w książce czy przemówieniu.

Spójrzmy na te różne powiedzenia oczyma człowieka XX-go wieku przyzwyczajonego do różnych sensorycznych nagłówków w pismach do sprawozdań politycznych, reportaży itd. Przypadać nam może, że te powiedzenia, które przeszły do naszych czasów

cechują niezwykłą lapidarnością, trafnością sądu,

wkońcu sensoryczność w najlepszym zresztą wydaniu. Wracając do wspomnianego powiedzenia Cezara czy jakiegokolwiek pismo europejskie, czy amerykańskie zdolało lepiej i krócej określić zupełnie zwycięstwo, jak uczynił to autor komentarzy do wojny gallickiej? Powiedzenie to w lat wiele później zostało sparafrazowane przez króla Jana III po bitwie pod Wiedniem w roku 1683, mówiąc: „veni, vidi Deus vici”, — „przybyłem, zobaczyłem, Bóg zwyciężył”. Była to o tyle zgrabna parafraza, że podkreślała różnicę między poglądem i chrześcijańskim światopoglądem, który wiści ten sukces broni chrześcijańskiej przypisywał pomocy boskiej. Słowa te wyrzeczono w rozmowie Jana III z legatem papieskim kardynałem Commendonim rozeszły się szeroko i echem po ówczesnej Europie.

A czy lepiej można określić program gospodarczy, rodzaj „piatiletki” z XVI wieku, jak uczynił to Henryk IV król Francji i Nawarry mówiąc:

„Chcę aby każdy chłop miał w niedzielę swą kurę w garnku”?

Wspaniałe powiedzenie wstawil się ryccyński przeciwnik Karola V, król Franciszek I, który pobity przez niego w bitwie pod Pavią w roku 1525 rzekł widząc zupełnie klęskę swojego wojska: „Wszystko stracone, poza honorem”. Słynne określenie systemu rządowego we Francji za Ludwika XIV przypisywano temu królowi w brzmieniu: „państwo to ja!” A wnuk tegoż króla Ludwik XV jak powiedziałem, miał wyrazić się „po nas potop”. Słowa te są zresztą dotychczas przeważnie źle tłumaczone: rozumie się przez nie jakoby król wyraził, iż jest mu zupełnie obojętne co po nim nastąpi i jakoby łączył się ze słowami z jego rozruchną pod wpływem kobiet stojąca gospodarka państwa.

Niezliczona niemal ilość skrzydlatych słów przypisuje się Napoleonowi I, który miał w wysokim stopniu dar lapidarnego dobru ujmującego sytuację wyrażania się. Gdy przedstawił jako generał wielką ekspedycję egipską, mającą być początkiem na szeroką skalę zakrojonej akcji przeciwko Anglii i stanął na czele całej wprawdzie, ale obdarzonej głodnej armii, rzekł do niej: „chcę wzbudzić jej ambicję i gotowość do boju:

„Żołnierze! Czterdzieści wieków spogląda na was z wysokości tych piрамid”.

Również on, który swoja zadziwiająca karjera rozpoczęła jako zwykły porucznik i dobrze poznał wszystkie ciernie, jakie znajdują się na drodze do wielkich sukcesów, rzekł:

„każdy żołnierz nosi buławę marszałkowską w tornistrze”.

Już będąc na wyspie św. Heleny wypowiedział słowa, które przez wiele lat przyciężacz niezmiernie wielkiemu człowiekowi: „Przeszedł się w życiu wielkich ludzi tylko oparciami”. Gdy po upadku Napoleona I tron objął Ludwik XVIII objęła obawiała się, że zaczyna się wyrównywanie porachunków między dawnymi francuskimi emigrantami a ludźmi, którzy zrobili karierę za cesarstwem, uspokoił ją nowy król powiedzeniem: „Nie się nie zmieniło: przybył tylko jeden Francuz”. I istotnie stawał się do tego powiedzenia, starając się pogodzić liczne, zwalczające się partie polityczne.

Znamym w późnym średniowieczu okre-

śleniem był skrót łacińskiego zdania, składający się z samogłosek AEIOU; co znaczyło

„Austriae Est Imperare Orbi Universo”,

czyli „Austria ma zadanie panować nad całym światem”. Wymyślenie tego ciekawego skrótu przypisują historycy cesarzowi Fryderykowi III, ojcu cesarza Maksymiliana. Nie była to przechwałka, lecz przecznica przyszłego stanu rzeczy, gdyż istotnie już wkrótce cesarz zrealizowali ideał państwa uniwersalnego, panując nad połową Europy i nad całą nieomal Ameryką. Dopiero niesześcieliwa bitwa morska załamała potęgę Hiszpanji, waloczącej z Anglią o empanię nad morzem. Wtedy to powstało po stronie angielskiej złośliwe, ale trafne powiedzenie, że

„afflavit Deus et dispersit unct”,

czyli „dmuchnął Bóg i zostali rozproszeni”. W ostatnich czasach również powstały

liczne takie uskrzydłone słowa w zakresie zwłaszcza polityki, określając pewną ideologię, program państwowy, czy gospodarczy. Zainicjowany nowy ustroj gospodarczy Stanów Zjednoczonych, zwany przez prezydenta Roosevelta „New deal” został określony przez niego w enuncjacji prawej słowami:

„Nobody has to starve in this country”

„nikt nie będzie potrzebował głodować w naszej ojczyźnie”. Taką też charakterystyką celów państwowych jest określenie Adolfa Hitlera „Ein Volk, ein Reich, ein Führer” — „Jeden naród, jedna Rzeczka, jeden wódz”.

Choć może nie wszystkie te powiedzenia są autentyczne, chociaż je może ułożono dopiero później, jako charakterystykę pewnych wydarzeń, to jednak trzeba im przyznać, że niezwykle jasnowo określają wielkie wydarzenia w historii, wielkie epoki, i nowe prądy myślowe.

xx

## Syn Mussoliniego dyrektorem linii lotniczej.



Kpt. Bruno Mussolini, znany pilot wojsko wy, pełni obecnie funkcję dyrektora linii transoceanicznej L. A. T. I. Widzimy go na zdjęciu przy sterze samolotu.

## Z badań nad mózgiem.

Kraków, w marcu. Dla biologa mózg jest wciąż jeszcze z jednej strony, określonym kształtem, z drugiej zaś strony pewnym szeregiem czynności. Niemal do rozprawy doprowadzić nas może okoliczność, że w wielu wypadkach nie wiemy o wzajemnych stosunkach między kształtem a owymi czynnościami.

Zrozumiałem więc jest, że mózg, ten najszlachetniejszy z narządów naszego ciała, oddawna był i jest do dnia dzisiejszego przedmiotem żywego zainteresowania zarówno dla psychologów jak anatomów i fizjologów. Nawzajem mózg najszlachetniejszym z narządów, a to na podstawie roli, jaką spełnia w naszym ciele, jako część produkująca układ nerwowy ośrodkowy. O roli tej świadczy nietylko waga mózgu, ale bardzo złożona budowa wewnętrzna, dająca się stwierdzić pod mikroskopem.

Jeszcze w zeszłym stuleciu panował pogląd o jednolitości anatomicznej i czynnościowej mózgu. Wprawdzie głośna w swoim czasie i zw. frenologia, stworzona przez Dalla przyjmowała istnienie kilkudziesięciu ośrodków w mózgu, odpowiadających rozmaitym czynnościom psychicznym, a odbijających się na kształtach czaszki, jednak teoria ta fałszywie ujęta i nieoparta naukowymi argumentami, była tylko głosową fantazją słusznie zwalczaną przez świat nauki.

Dopiero, rozwój histologii, a więc nauki o budowie mikroskopowej tkanek i narządów, umożliwił odkrycie odmienności w budowie poszczególnych części mózgu. Pozornie tylko mózg i powlekająca go zewnętrzna warstwa komórek, stanowiąca i zw. korę mózgową, przedstawia się jako narząd jednolity; już poszukiwania wiedeńskiego psychiatry Meynerta wykazały przed 60-ciu laty, iż kora mózgową człowieka składa się z szeregu określonych warstw komórkowych, różniących się

swoim układem w poszczególnych częściach mózgu.

Począz gdy na początku bieżącego stulecia znanych było w mózgu ludzkim zaledwie 12 odgraniczonych pól korowych, to dziś liczba ta przekroczyła zgórą już 200.

W związku z tem powstało zagadnienie, czy mogą jednostek wybitnych lub też stojących poniżej przeciętnego poziomu intelektualnego wykazują wyraźne a swoiste różnice strukturalne?

W chwili obecnej sprawa ta jest przedmiotem specjalnych badań w produjących pracowniach świata. Problemat, czy genialność znajduje swój wyraz w budowie mózgu nie jest jeszcze wyświełony.

W różnych pracowniach czyniono badania, polegające na usuwaniu metodami operacyjnymi pewnych ściśle określonych okolic kory mózgowej zwierząt, względnie drażnienie tych miejsc prądem elektrycznym. W ten sposób wyodrębniono w korze mózgowej pola ruchowe, stwierdzono punkty wyzwalające dróg nerwowych biegnących z mózgu ku mięśniom, podlegającym naszej woli.

Ciekawe badania nad czynnością elektryczną kory mózgowej wykazały, że kora mózgową podrażniona, staje się wobec otoczenia elektroujemną.

## WFSOŁY KACIK.

### SŁUSZNA ODPOWIEDZ.

Matka: Fe, wstydź się Tadzium bić się z twoim małym przyjacielem, że naprzeciwka. Nigdy bym nie przypuszczała, że on się będzie z tobą bił. Ma taką ładną jasną twarzyczkę.

— Teraz już nie mamusiu — odpowiada Tadzium dunnie.

Zawiadania się odbiorców hurtowni tytoniowej Nr. 103 (dawniej CIEJPA), że obecnie wyroby tytoniowe nabywać mogą w firmie

**Paweł Karwowski, Częstochowa Druga Aleja 16, tel. 16-08**

**HANS KONIETZKO**  
koncesjonariusz

## W SZPITALU.

Lekarz: Dlaczego pan nie chce zażywać tego lekarstwa? Pij pan i pomyśl pan sobie, że to piwo.  
Chory: To już wolę pić piwo i pomyśleć, że to lekarstwo.

## DOMYŚLNY LOKAJ.

Lokaj: A czego to chce posłaniec? Posłaniec: Przyniosłem pańskiemu jaśnie panu zaproszenie na zebranie.  
Lokaj: Zostawcie, ale zdajcie się, że jaśnie pan na zebranie nie pojędzie, wczoraj umarł.

## JESZCZE JEDNA ZAŁETA.

A. (po cichu do swego przyjaciela, idącego za sobą): Jak mogłeś znieść się z tą starą, brzydka i garbata?  
B.: Możesz mówić głośniej, bo ona także i głucha.

## PIEKNY WYNALEZEK.

To jest podziwu godnym, co wynaleziono w ostatnich czasach: telegraf bez drutu, wozy bez koni. Brakuje jeszcze jednego: posagu bez żony.

## W PODMIEJSKIEJ RESTAURACJI.

Gość: Ależ pan! gospodyni, co pani robi, przecież pani wyciera talerz chustką od nosa.  
Gospodyni: To nie nie szkodzi, ta chustka i tak jest brudna!

## SPRZECZNOŚĆ.

To jednak dziwne, że mężczyzna goni za kobietą, a kończy się tem, że ona go przeżęczy później zlapie.

## DOBRA RADA.

Klient: Czy pan mi da właściwe lekarstwo, czy może przypadkiem truciźną?  
Aptekarz: Wie pan, że tak napewno sam nie wiem, niech pan lepiej spróbuj.

## RÓŻNICA.

— Czy pan wie, jaka jest różnica pomiędzy fotelem klubowym a kaktusem?  
— Nie mam pojęcia.  
— To niech pan usiadzie raz na kaktusie, a od razu pozna pan, jaka jest różnica.

## NIEZBEDNA SEKRETARKA.

— Jak się zachowuje twoja nowa sekretarka?  
— Ach bardzo dobrze. Poprzewracała ona w moim biurze wszystko do góry nogami tak, że bez jej pomocy nie dalbym sobie rady.

## NIEPOSLUSZNY.

— W młodości mojej już mówili mi lekarze, że nie powinno się za wiele palić, bo to wpływa osłabliąca na umysł.  
— No to, dlaczego żeś nie słuchał.

Postaramyko J. P.  
**Barczak Józef**  
lat 39 z Komendy Miasta P. P. w Częstochowie, po krótkich lez ciężkich cierpieniach zmarł dnia 22 marca 1940 roku w Częstochowie.  
Wprowadzenie zwłok z domu łoboty przy ul. Mała 14 odbędzie się w niedzielę dnia 31 marca 1940 r. o godz. 15.30 na cmentarzu Knie.  
Komenda P. P. Miasta Częstochowy.

## Uwaga!

Dla pracodawców zatrudniających pracowników podlegających obowiązkowi ubezpieczenia na mocy polskiego rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników, posiadającego szczególne znaczenie. Pierwsze rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 23 lutego 1940 o zmianie polskiego podatku od uposażenia z dnia 15-go marca 1940, umieszczone w dzienniku rozporządzeń GGP Nr 20, Część II.  
Późniejsze rozporządzenie wykonawcze obejmuje nowe postanowienia odnośnie uposażenia przy zaciąganiu podatku od uposażenia pracowników. Rozporządzenie wykonawcze wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1940 r.

Dziennik rozporządzeń GGP zawierający rozporządzenie wykonawcze i tabelki podatku od uposażenia przy wypłatach, dziennych, tygodniowych i miesięcznych, jest do nabycia w cenie zł. 0.30 za sztukę, przez miejscowe dostarczanie, a dodatkowa rozporządzenia Generalnego Gubernatora w Krakowie, Skrytka pocztowa 110.

## PINUZAN

pod gwarancją leczy choroby płuc, gruźlicę, nawet zaszczepione, zaflegmienie, kaszel, ogólne zadawanie, katar żołądka, choroby nerwowe. Pinuzan wyrobiony w klinikach uniwersyteckich jako środek skuteczny przy wszystkich chorobach. Obecnie do nabycia tylko: Laboratorium Przyrodolecznictwa, Kraków, Rynek Kleparski 6, mieszkanie 11-12. Na zleczenia chorych porady lekarskie od 11-12.

PRZESTAWIACIELE handlowi (następcy) we wszystkich miejscowościach poszukiwani. — Zgłoszenia: Terlicchi, Kraków, Florjanska 55.  
PRAKTYKANT biurowy, władający niemieckim i polskim może się złożyć: Dom Ekspedycyjny A. E. Koller, Częstochowa Pilsudskiego 41.  
PATEFON z dwoma membranami na szafie i spłiki z płytami — w dobrym stanie tanio sprzedam. Św. Barbary 48/50, mieszkanie 6.  
SUCHE per 1. April 1940 sauberes und strliches Hausmädchen. Gute Kocherkenntnisse und deutsche Sprache mündlich vorhanden sein. Veldung Rathaus Teschenstrasse, Zimmer Nr. 14.